

# SŁOWO

Wilno, Poniedziałek 2 grudnia 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

- BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1, filja Wydawa.
- BRASLAW — Wilcza 8 — C. Lewin.
- DRUJA — Kowka.
- GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.
- GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
- HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Buch”.
- KLECK — Sklep „Jedność”.
- ŁIDA — ul. Sawalska 13 — S. Matecki.
- ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Buch”.
- MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Buch”.
- NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
- NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.
- ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Buch”.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauca.
- PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Curwica.
- PINSK — Kościński 42, filja Wydawnictw.
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Diacjerzy Szkolnej.
- STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Buch”.
- SLONIM — Studzanka 30, filja Wydawnictw.
- SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
- ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 28.
- SZARKOWSZCZYŻNA — M. Mindel, Skład apteczny.
- WOŁOŻYŃ — Libermas, Kiosk gazetowy.
- WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Buch”.

PRENUMERATA miesięczna z odświeżeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, w gromadzie 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.256. W sprzedaży detalicznej cena jednego nr-ru 20 gr.

Opiata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niszczonych nie wraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

JENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1-rzeczony w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagrani- czne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## Rozpatrzmy ten casus.

Sprawa, którą poruszamy jest wileńska, lokalna. Sądze, jednak, że będzie ona interesowała i warszawskich naszych Czytelników.

Zarzućiliśmy trzykrotnie p. Witoldowi Abramowiczowi, byłemu senatorowi, że będąc senatorem, był jednocześnie radcą prawnym Banku Rolnego (państwowego), oraz dyrektorem zakładu Druskienickiego. Użyliśmy wyrazu, że p. Senator „obchodził” konstytucję. W dniu wczorajszym ukazał się w „Kur. Wil.” list następujący, który lojalnie, bez skrótów, w całości przedrukujemy:

Szanowny Panie Redaktorze

Doszło do mojej wiadomości, że redakcja „Słowa” zainteresowała się moimi „posadami”, czy zarobkami. Nie mam bynajmniej zamiaru odpowiadać ani też dawać „Słowu” jakichkolwiek wyjaśnień pomimo, iż panowie ze „Słowa” tego „czekają”. Natomiast ponieważ niektórzy czytelnicy tego pisma być może również zainteresują się tą sprawą, uważam za właściwe sprostować błędne informacje, zawarte we wzmiankach „Słowa”.

Zadanych posad rządowych nie zajmowałem i nie zajmuję i praca moja w sprzeczności z konstytucją nie pozostawała. Byłem i jestem adwokatem, a więc i z tego tytułu (nie tylko jako sena-

tor) nie mógłbym pozostawać na jakimkolwiek urzędzie. Zarówno w Druskienickach jak i w Banku Rolnym praca moja wynika ze sto sunku mocodawcy do pełnomocnika. W pierwszym wypadku na podstawie pełnomocnictwa B.G.K. zarządzam jego majątkiem w Druskienickach i reguluję tytuły prawne, a w drugim — również na podstawie pełnomocnictwa adwokackiego udzielam porad, względnie prowadzę sprawy. Czy moje stanowiska są synekurami, jak to śmiało kwalifikuje „Słowo”, sądzić mogą jedynie moi mocodawcy czyli ci, którzy prowadzenie swych interesów mnie powierzyli. W żadnym wypadku nie przyznaję tego prawa redakcji „Słowa”.

Na tem moim sprostowaniu poprzestaję i do danego tematu powracać nie zamierzam.

Prosząc Pana Redaktora o umieszczenie powyższego mego oświadczenia w Pańskim poczynie piśmie, łączę wyrazy prawdziwego poważania.

Witold Abramowicz.

List powyższy musi wywołać kilka uwag:

1) Pisaliśmy o „obchodzeniu” konstytucji, natomiast nie użyliśmy w stosunku do p. Abramowicza wyrażenia „synekura”, na które on się powołuje w swym liście. A więc nie my, lecz chyba własne sumienie podsunęło p. Abramowiczowi ten wyraz.

2) Żałujemy, że p. Abramowicz stracił rachunek swych posad, że skoro już wylicza jakimi czynnościami adwokackimi się zajmował w czasie piastowania mandatu senatorskiego, zapomniał dodać o najbardziej lukratywnej z nich wszystkich, a mianowicie, o likwidatorstwie t. zw. „Rolbanku”. To już byłaby trzecia posada, zajmowana w okresie sprawowania mandatu senatorskiego.

3) P. Abramowicz tłumaczy się, że dyrektorstwo zakładu Druskienickiego i radcostwo w Banku Rolnym były nie posadami, lecz czynnościami adwokackimi.

Tłumaczenie to odrzucam.

Czynnością adwokacką (tak rozumiemy wyrazy p. Abramowicza „wynikało ze stosunku mocodawcy do pełnomocnika”) może być tylko ta czynność, kontrola nad którą podlega kompetencji Rady Adwokackiej. Nad dyrekcją zakładu druskienickiego, żadna Rada Adwokacka kontroli rozciągać nie mogła. Praca p. Abramowicza miała tam charakter przeważnie administracyjny.

Dalej:

Jeśli wzywam lekarza do domu, to oczywiście nie jest to posada, lecz porada. Jeśli jednak lekarz pracuje w kasie chorych i pobiera miesięczne wynagrodzenie, to mówimy o „posadzie”. A więc i zajęcia p. Abramowicza niewątpliwie jako posady określić można i należy i list jego zaprzeczyc temu nie jest w stanie.

P. Abramowicz broni się nie- zgręcznie. Potrafilibyśmy go bronić lepiej.

Oto konstytucja 17 marca powiadała:

Art. 17. Poseł obejmujący płatną służbę państwową traci mandat.

Art. 22. Poseł nie może... otrzymać od Rządu koncesji, lub innych korzyści osobistych.

Art. 37. Postanowienia artykułów... 17... 22... stosują się także do Senatu, względnie jego członków.

Konstytucja 23 kwietnia powiada:

ART. 43 (2) Ustawa oznaczy urzędy i stanowiska, których przyjęcie pociąga za sobą utratę mandatu poselskiego.

Art. 44 (1) Posłowie nie wolno... otrzymywać od Rządu koncesyj ani innych korzyści osobistych.

ART. 48. Art. 34 — 45 doty-

czące Sejmu, stosuje się odpowiednio do Senatu.

W świetle powyższych przepisów może istotnie zachodzić wątpliwość, czy posady p. Abramowicza podlegały powyższej cytowanemu artykułom ustaw.

Dlatego też nie powiedzieliśmy „p. Abramowicz postępował wbrew przepisom konstytucji”, lecz powiedzieliśmy ostrożnie i ściśle: p. Abramowicz „obchodził” konstytucję. Bo intencja ustawodawcy, wyrażona w powyższej przytoczonych artykułach konstytucji jest wyraźna. Dąży ona do wzbronienia zajmowania jakichkolwiek posad państwowych łącznie ze sprawowaniem mandatu parlamentarnego.

Zajmowanie tych trzech posad nam znanych przez p. Abramowicza, prócz sprawowania mandatu senatorskiego, pozbawia, naszym zdaniem, i jego i jego zwolenników politycznych prawa moralnego do uczestniczenia w potępieniu synekury, czy też w potępieniu kumulowania posad, a także w nawoływaniu do pozbawiania pracy mężatek w biurach rządowych.

Dlaczego na wstępie tego ar-

tykułu napisałem, że zainteresuje on także naszych warszawskich czytelników?

Program p. premiera zrównoważenia budżetu przewiduje wiele ofiar ze strony społeczeństwa, z których niektóre zostały już urzeczywistnione, jak obniżenie poborów urzędniczych, jak podwyższenie podatku dochodowego, jak obniżenie komornego (co także należy uważać za swego rodzaju podatek nałożony na właścicieli domów) jak zakaz wyjazdów zagranicę i t.d.

Grupa demokratyczna wileńska (p. Abramowicz) jest grupą polityczną... dobrze p.premierowi znaną. Cele i instytucje popierane przez tę grupę, założmy że — ze względów ideowych, lecz które mogą się wydawać komu innemu nietylko zbędnymi, lecz wręcz szkodliwymi i, otrzymują kwotę pieniędzy podatkowych bardzo poważną.

Sądzymy, że powszechny system oszczędnościowy dały się i tutaj przynajmniej częściowo zastosować.

Może się mylimy. Czas to okaze. Cał.

## Rząd pojednania narodowego w Grecji

Król Jerzy zarządził ogłoszenie amnestji

ATENY. Dekret amnestyjny o ulaskawieniu ma być ogłoszony dzisiaj wieczorem. Wszyscy objęci amnestją i ulaskawieniem będą natychmiast wypuszczeni z więzień.

ATENY. Po złożeniu przysięgi odbyło się wczoraj posiedzenie Rady Ministrów, na którym roztrąsano kwestję czy amnestja ma być ogólna, czy ma też dotyczyć wyłącznie osób cywilnych, podczas, gdy do wojskowych możnaby zastosować ulaskawienie. — Po dłuższej naradzie rząd powziął decyzję o zastosowaniu ogólnej amnestji. Dekret o amnestji będzie ogłoszony jutro.

Na posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono również, że jeśli zgromadzenie narodowe odmówi rządowi wotum zaufania, to rząd zażąda natychmiast rozwiązania zgromadzenia.

Według wykazu, przedłożonego królowi przez gen. Kondylisa za udział w powstaniu marcowym skazano ogółem 578 osób, z czego na kary wię-

zienia do lat 2—250 osób, od 2—5 120 os., od 5—10 1.50 os., od 10—10 lat 30 osób, od 15—20 lat 25 osób oraz 36 osób na dożywotne więzienie. Pozostali uczestnicy skazani zostali na

mniejsze kary, przyczem 140 osób należało do ludności cywilnej, pozostali zaś byli wojskowi. Wśród wojskowych znajduje się również 400 osób, skazanych zaocznie.

## Skład nowego gabinetu

ATENY. Demertzis utworzył nowy rząd w składzie: premier, minister wojny i prowizoryczny minister spraw zagranicznych — Demertzis, marynarka i prowizorycznie sprawy wewnętrzne — Philakos lotnictwo — Abarikopoulos, Konelepulos, oświata — Balanos, opieka społeczna — Dekazos, finanse — Manzavinos, sprawiedliwość — Logphetis.

## Oświadczenie premiera Demertzisa

ATENY. Premier Demertzis przyjął dzisiaj dziennikarzy zagranicznych, którym oświadczył, że rząd obecny jest rządem pojednania narodowego i odbudowy kraju, wolny od jakichkolwiek wpływów partyjnych.

Rząd ten, cieszący się zaufaniem króla, czuje się na silach rozpocząć bez zwłoki przywrócenie normalnego życia politycznego. Program rządu streszcza się w 4-ch punktach: — 1)

wolne wybory, 2) polityka oszczędnościowa, 3) wzmocnienie sił obronnych kraju i 4) polityka zagraniczna wiera na zobowiązaniom międzynarodowym, a więc utrzymanie związku bałkańskiego i przyjazne stosunki ze wszystkimi państwami, przedewszystkiem z wielkimi mocarstwami, z którymi Grecja związana jest od wieków, jak również z państwami ościennymi.

## Uczczenie pamięci Tad. Opiełińskiego

WARSZAWA. — Wczoraj o godzinie 12 w poł. na cmentarzu Powązkowskim odbyło się poświęcenie pomnika na grobie ś.p. Jana Tadeusza Opiełińskiego — Wojsznara — Zdanowicza, b. komendanta K. N. 1 i K. N. 4, oficera 1-ej Brygady i P.O.W. W uroczystości poświęcenia pomnika wzięli udział: pan premier Marjan Zyndram - Kościalkowski, gene-

ralny inspektor sił zbrojnych, gen. dyw. Rydz Smigły, podsekretarz stanu Koc, wojewoda Jaroszewicz, min. Schaetzel, przedstawiciele Sejmu i Senatu, prezydent m. st. Warszawy Starzyński, zastępca komendanta garnizonu m. St. Warszawy mjr. Czarnuk, członkowie Związku Legionistów i P.O.W. z pocztami sztandarowymi.

Poświęcenia nagrobka dokonał ks. poseł Downar, wygłaszając przytem przemówienie, w którym podkreślił zasługi zmarłego w walce o wolność Ojczyzny.

Po poświęceniu pomnika trębacz odegrał pobudkę. W tym momencie oddział powoiaków stanął na baczność. Sztandary pochylily się nad grobem bohatera.

Po przemówieniu wiceministra Koca, na mogile zmarłego złożono wieńce.

## Abisyńczycy posuwają się naprzód

Mussolini o stronie moralnej sankcji

Na froncie południowym według wiadomości abisyńskich, straż przednie armji rasa Nasbu i Wehba Paszy posuwają się w kierunku Gorahei przeciętnie o 30 km. dziennie.

Według pogłosek, krążących w Harrarze, w dolinie rzeki Uedi Szebeti miało dojść do ponownego starcia pomiędzy wojskami włoskimi a armją rasa Desty. Wynik starcia jest nieznanym.

Agencja Havasa powtarza pogłoskę, krążącą w Harrarze o tem, jakoby Abisyńczycy zajęli miejscowość Asmara w pobliżu Obia, położoną na terytorjum Somali włoskiego.

## OBRONA WŁOCH PRZED SANKCJAMI

RZYM. — Mussolini przyjął wczoraj w liczbie 846 osób delegację matek i wdów po żołnierzach, oległych w wojnie światowej.

W przemówieniu do delegacji Mussolini oświadczył, że sankcje nie wyrządzają szkody Włochom, albowiem kraj posiada więcej zapasów, niż świat naogół sądzi. To, co szkodzi Włochom, to strona moralna sankcji.

Mussolini zwrócił się z apelem do delegacji, by czuwała nad obroną Włoch przed sankcjami. Przyjęcie to miało charakter niezwykle uroczysty. Na prowincji powstało 94 komitetów, złożone z Włosek, których synowie, lub mężowie polegali w wojnie światowej. Na czele każdego komitetu stoi sekretarka kobiecej organizacji faszystowskiej.

## Czy Anglja przeforsuje embargo na naftę

PARYŻ. — Sprawa embargo na naftę i związane z tem rozmowy dyplomatyczne, jakie z ambasadorami Włoch i Wielkiej Brytanji odbywa premier Laval, są żywo komentowane przez prasę i koła polityczne.

Wczorajsza dłuższa rozmowa premiera Laval'a z ambasadorem Ceruttim, jak podkreśla „Le Petit Parisien”, dotyczyła również sprawy embargo na naftę.

Jeżeli embargo zostanie ostatecznie postanowione, to zdaniem dziennika — i Francja będzie niewątpliwie zmuszona przez solidarność z państwami, należącymi do Ligi, przyjąć do ogólnego zakazu w myśl postanowień art. 16 paktu Ligi Narodów.

## Porwanie syna lekarza francuskiego

Bandyci żądają 50 tys. fr. okupu

PARYŻ. Francuska opinja publiczna żyje pod wrażeniem wiadomości o porwaniu synka lekarza marsylijskiego prof. Malméjac, za którego oddanie gangsterzy żądają 50.000 fr. Zainteresowanie tą sprawą jest tak powszechne, że wielkie dzienniki informacyjne postanowiły same przyczynić się do wyjaśnienia tajemnicy porwania. W tym celu „Intransigeant” zaofiarował prof. Malméjac potrzebną sumę 50 tysięcy franków. „Parisien” wyznaczył 40 tys. franków nagrody za informa-

cję, które przyczynią się do ujęcia przestępców. Ten sam dziennik ofiarował 20 tys. fr. dla policjantów, którzy aresztują porwawca.

Minister Poczty i Telegrafów Mandel przychylił się również do prośby nieszcześnie ojca, aby francuskie stacje radiowe ogłosiły komunikat, że prof. Malméjac skłonny jest zapłacić wymagane 50.000 fr. Informacja ta była dziś transmitowana przez wszystkie państwowe rozgłośnie francuskie.

## Gen. de Bono o sytuacji w Afryce

PORT SAID. — Przybył tu z Mossana parowiec „Vienna”, na którego pokładzie znajduje się gen. de Bono.

Gen. de Bono w wywiadzie z przedstawicielem agencji Havasa oświadczył: sytuacja w Afryce Wschodniej, do chwili mego wyjazdu na wszystkich terytorjach okupowanych, była całkowicie zadowolająca. Nie można oczywiście przesądzać co przyniesie przyszłość i rozwój wypadków.

## Przed ratyfikacją paktu francusko-sowieckiego

PARYŻ. — Lęba deputowanych rozpocznie wkrótce dyskusję w sprawie ratyfikacji francusko - sowieckiego paktu wzajemnej pomocy.

W związku z tem „La Republique” podkreśla, że układ francusko - sowiecki nie jest bynajmniej wymierzony przeciw Berlinowi, a ma na celu jedynie utrzymanie pokoju. Układ francusko - sowiecki ma charakter paktu, a nie sojuszu.

Polityka Francji nie zmierza bynajmniej do okrażenia Niemiec, lub do zawarcia przeciw nim sojuszu, lecz tylko do utworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa, do którego wszystkie państwa wraz z Niemcami mogą się przyłączyć.

## Sesja CIK'a

MOSKWA. Ogłoszono tu postanowienie prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSSR w sprawie zwolnienia 10 stycznia w Moskwie sesji Centralnego Komitetu Wykonawczego z następujących porządkiem obrad: — 1) plan gospodarczy ZSSR, na rok 1936, 2) jednolity budżet ZSSR na r. 1936, 3) sprawozdanie budżetowe na r. 1934, 4) sprawozdanie komisariatu ludowego przemysłu spożywczego, 5) zatwierdzenie rozporządzeń wydanych w okresie między sesjami.

## Amnestja w Jugosławiji

BIALOGRÓD. Rada Regencyjna podpisała dekret o amnestji, która obejmie przestępstwa natury politycznej. Około 1200 osób zostało zwolnionych z więzień. Dekret dotyczy również wykroczeń przeciwko ustawie prasowej i przeciwko ustawie o ochro-

nie lasów. Amnestja nie dotyczy: 1) osób znajdujących się zagranicą, 2) poważnych zbrodni przeciwko państwu, 3) skazanych za szpiegostwo, 4) przestępców odsiadujących kary za przestępstwa.

# Odczyt prof. Strońskiego w Wilnie

W górnej sali Georga przepelnionej publicznością przemawiał wczoraj prof. Stroński, zaproszony przez wileńskie stronnictwo narodowe.

Prof. Stroński znakomity mówca należy do tych, którzy podniecają samych siebie swoim talentem, doskonałą dykcją, wymową i t. d. Pod względem formy odczyt prof. Strońskiego był doskonały.

Pod względem meritum w czasie swego trwającego 2 godziny i 15 minut odczytu, prof. Stroński wypowiedział tylko jeden argument słuszny, a raczej częściowo słuszny. Dotyczyło to naszego układu handlowego z Niemcami. Ale i niepowodzeniami tego układu nie może obarczać naszej polityki zagranicznej. Zawinił tu raczej nasz fatalny stan gospodarczy. Kombo naszej polityki zagranicznej obarcza to tylko pośrednio, to znaczy, że ci, którzy układ podpisali, nie zdawali sobie sprawy jak dalece rynek nasz jest mało pojemny na towary, które mieliśmy z Niemiec sprostować.

Wszystkie inne argumenty prof. Strońskiego były niesłuszne, naciągane, niezgodne z prawdą historyczną. Jedynie wyjątkowy talent krasomówcy, adwokacki i narracyjny prof. Strońskiego sprawił, iż słuchacze nie wyczuli płytkości tych argumentów.

Wzmy taki przykład. Analogia pomiędzy naszą polityką obecną a polityką z końca XVIII w. Co było powodem, istotą klęski Polski w XVIII wieku — Sojusz Rosji i Prus, — to jest czynnik polityczny automatycznie przeciwny nam się zwracający.

Co jest istotą naszej sytuacji obecnej. — Rywalizacja, kłótnia, niezgoda pomiędzy Niemcami, a Rosją.

Należy się dziwić, że dylekt tak świetny, jest tak mało zdolny do syntetycznego ujęcia dziejów, że nie rozumie prof. Stroński, że cała polska polityka da się zamknąć w formułę nadzwyczaj prostą: porozumienie rosyjsko - niemieckie, to Polski klęska, nieporozumienie tych dwóch narodów, to Polski wygrana. To jest dla nas istotne, najważniejsze — wszystko inne, to szczegół. Polityka, jak strategia, jest sztuką odróżniania rzeczy istotnych, od nieistotnych.

Również nie zdaje sobie sprawy prof. Stroński z niebezpieczeństwa bolszewickiego.

Gdybym miał stenogram wczorajszego przemówienia, chętnie bym wydał broszurę. Z lewej strony tej broszury umieściłbym argumenty prof. Strońskiego z prawej strony swoje repliki. I jakkolwiek nie zamierzam konkurować z prof. Strońskim co do doskonałości formy, to jednak pod względem merytorycznym, wszystkie jego argumenty są bardzo łatwe do obalenia. To jest typowy człowiek, który „iz za drow nie widit liesa“.

Prof. Stroński ma poza doskonałością formy jeszcze jedną wyższość nademną. Oto Niemców się u nas powszechnie nienawidzi, moja teza polega na obronie konieczności pokojowej współpracy z Niemcami. Najłatwiej jest grać na sentymentach, ale niestety, polityka zagraniczna nie jest zebraniem u Georges'a i metoda sentymentalna daje tam najgorsze wyniki. Jeśli jednak o sentymencie chodzi, to dlaczego prof. Stroński pamięta o przesławianiu Polaków w Niemczech, w Czechosłowacji, a nie pamięta całkowicie o ludności polskiej w Bolszewji. Czyżby myślał, że całkiem nie istnieje? Cat.

## O rozmaitych wydaniach

**Pierwszego zbioru litewskich pieśni ludowych czyli dajń**

Dnia 27 listopada r. b. w sali gimnazjum litewskiego (ul. Dąbrowskiego Nr. 5) staraniem Litewskiego Towarzystwa Naukowego odbył się odczyt na temat „Pierwsze i trzecie wydanie zbioru litewskich pieśni ludowych prof. Rezy“.

Po krótkim przemówieniu ks. dra Ant. Wiskonta, prezesa Litewskiego T-wa Naukowego, o Ludwiku Giedyminiu Rezie, profeszora uniwersytetu w Królewcu († 1840 r.) profesor Michał Birzyska wygłosił odczyt treści następującej: Pierwsze wydanie zbioru, obejmującego 89 dajń, ukazało się w 1825 r. w Królewcu. Powrócone ono zostało prawie bez zmian przez Fryderyka Kursajitisa w 1843 r. również w Królewcu. Wiek szosć dajń zbioru Rezy przetłumaczono na obce języki, mianowicie niemiecki (przez samego Reze, a następnie przez prof. Nesselmana), polski (przez J. I. Kraszewskiego z tłumaczeniem Rezy, przez Brodzińskiego i in-

# Kobieta o mężczyźnie

## Wieczór w celi Konrada

Ponieważ literatura piękna obfituje w przepyszne sylwetki typów kobiecych, rozmaitych „Zulek“, Hajduczków“, „Joas“, wileńskie panie z p. Kobylinska - Masiejewską na czele, postanowiły wziąć odwet i również scharakteryzować typy męskie. Spodziewano się, że z bojowej estrady w siedzibie Związku Literatów popłyną słowa gorzkie pod adresem brzydkiej połowy rodzaju ludzkiego, tymczasem okazało się, że zamiast zatrutych strzał miotano bardzo okrzykami słówkami. Mężczyźni, którym na głos inauguracyjnego dzwonka ścierała skóra na grzbiecie, uspokoił się odrazu, gdy usłyszeli utwór p. Monikowskiej o sylwetkach męskich. Był tam więc łagodnie wymiany mąż, amant i...fillister korporacji Naogół mężczyźni zbojkotowali trochę zebranie i prócz mocno podstarzałych panów niewiele było przed stawicieli tych, na których cześć był wydany wieczór.

Program wieczoru może miał być i urozmaicony, ale niestety mało oryginalny. W piosenkę „Huzia na baby“, którą wykonała p. Szablowska do spółki z p. Zieniewiczem jak zwykle nie zapomniano o „Słowie“. Nowelka p. Achremowiczowej p.t. „Męska gospodarka“, miała zobrazować jak wygląda życie rodzinne, gdy „pater familias“ zaczyna wtrącać się do spraw kulinarno - domowych. Oczywiście skutek oplakany, a skuteczną

walka z kryzysem na małym rodzinnym odcinku, kończy się fiaskiem.

Pan prezes, przedsioborczy mąż i ojciec postanowił zreformować rodzinne „status quo“, żonie kazal rejestrować ilość zużywanych przez dzieci ołówków i gumek, dzieciom dał ankietę do wypełnienia, babca polecił prac stare swetry w nitki a kucharcze ważyć lupiny od kartofli, wszystkim zaś oparł na nankowych i oszczędnościowych podstawach, chcąc stworzyć kasę oszczędności z dochodów każdego domownika. Ale tu nastąpił krach reformatorskich zapędów. Babcia nie mogąc spruć starych swetrow, cerowanych kilkakrotnie, kupiła nową, ziemniaki były wielkości orzecha, ale zato kuchta sprzedawała obierzyny za 2 grosze, zoma zajęta rejestrowaniem dziecinnych przyborów szkolnych, nie mogła dopilnować obiadu i pan prezes musiał udać się do restauracji, gdzie zapłacił grubą rachunek.

Jakby antytezą tych męskich rządów była nowelka p. Monikowskiej „Gawda o śnie“, Koszmarny sen, że „baby“ doszły do władzy i na 206 posłanek jest tylko 2-ch posłów. Powstało pytanie na czasie, czy będzie konieczna redukcja żonatych mężczyzn, bo dekrety wydaje kobieta — prezydent.

Najbardziej zebrany podobały się zagadki p. Kobylinskiej o znanych znakomitościach wileńskich, za odgadnięcie przeznaczono w nagrodę książki. To oczywiście zdobyło popularność dla wieczoru. Zagadki nietylko były trudne do odgadnięcia i nie zbyt pomysłowe, daleko im do doskonałych wierszyków w szopce.

Oto przykłady:

„Skaat całe życie  
Jerzy z nazwiska  
Straszy pięć pięknią  
Wiechoiem wąsiska“.

albo:

„Zszedł z antycznego portretu  
arcy-rektor: pół tu, pół w za-  
światach

bolszewikom ciska veto  
na nich poszedłszy z krucją“.

albo:

„To żubrów dziecię  
jest nieomylnie  
przemówi „Słowo“  
burza nad Wilnem.

A gdy pytyjskich porad uży-  
cza  
nie pokazujcie mu Okulicza“.

Po przerwie mocno nieoryginalne opowiadanie o pechowym Funiu, który się rozwodzi, zmienia „byka na indyka“, opuszcza spokojną żonę i żeni się z piekielnicą, nieznośną męzowskich kaprysów i co gorsza karmiącą męża potrawami nie w jego gustcie. W swych dyspozycjach kulinarnych żona numer 2 kieruje się nie gustem męża, ale jakimś p. Tonia z województwa. „Plotka o mężczyźnie“ pióra p. Piotrowiczowej była zarzutem pod adresem mężczyzny, że w czasie godzin urzędowych zajmują się obmawianiem, co wychodzi na złe przedewszystkiem oczekującym klientom. Twierdzenie swe autorka łagodzi powiedzeniem, że to także plotki.

Naogół wileńskie panie, chociaż chciały wziąć odwet na mężczyznych za ich perfidię, nie zemszcily się srogo, pociski z ich rąk były niestraszne. (i)

## Ostatnie wiadomości sportowe

### Skoda bije Niemców

WARSZAWA. — W niedzielę w cyrku warszawskim pięściarze Skody zwyciężyli niemiecki He-

ros Eintracht z Hannoveru w stoku 10 — 6. Publiczności 3000 osób.

### Ostatnie spotkania piłkarskie w sezonie

KATOWICE. W niedzielę w Świętochłowicku rozegrano mecz towarzyski między KS Dąb a KS Śląsk. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1). Widzów było 2.000. Obie drużyny grały dobrze i zawody były ciekawe.

slosunku 0:7 (0:1). Ruch wystąpił w pełnym swym składzie, wykazując znaczny spadek, formy swych zawodników. Naprzód, który ma w tabeli mistrzostw Śląska 5-tą lokatę, był o klasę lepszy. Bramki dla zwycięzców strzelił: Stanowski 2, bracia Piecowa po jednej, Księżek 1, Stefan 1 i jedna bramka samobójcza. Widzów 3.000.

KRAKÓW. W niedzielę ligowa Cracovia rozegrała mecz piłkarski z drugą BRSV z Bielska. Do przerwy prowadził Bielszczanie 2:0. Bramki dla Bielska strzelił Kowalczyk, a dla Cracovii jedna była samobójcza na korzyść Krakowian, drugą zaś zdobył Zembarczyński. Widzów 1.000.

WARSZAWA. W niedzielę na stadionie Warszawianki rozegrano ostatni w tym sezonie mecz o mistrzostwo ligi państwowej między Wisłą a Warszawianką. Wygrała Wisła 3:1 (0:0), choć Warszawianka grała na równym poziomie. Bramki strzelił dla Wisły: Łyko, Sołtyś i Kopec, a honorowy punkt dla Warszawianki zdobył Bierych w ostatniej minucie. Widzów 1.000.

KATOWICE. W niedzielę piłkarski mistrz Polski „Ruch“ rozegrał w Lipinach towarzyski mecz z „Naprzodem“, ponosząc kompromitującą porażkę w

nych), czeski (przez Czelakowskiego), łotewski, rosyjski (z polskiego tłumaczenia Kraszewskiego), francuski, włoski, angielski i inne. Oparte na przeszło 40-tu zeszytach z dajnymi pastorów Hassensteina, Ostermajerów, Jordana, nauczyciela Budriusa i innych wydanie to zawiera dajny prawie wyłącznie z okolic Tyłży, Wysurcia, Gombina i innych, a tylko pięć dajń z obecnego obszaru Kłajpedzkiego. Wydanie Rezy spotkało się z ostrą krytyką profesora Nesselmana (w Królewcu), który w swym zbiorze 410 dajń (w 1853 r. w Królewcu), po wtwarzając też dajny ze zbioru prof. Rezy, większość ich przedogadował, niektóre nawet porozbił na dwie dajny, lub dwie dajny połączył w jedną. Bądź co bądź zbiór prof. Rezy za początkował zbieranie dajń nie tylko w Litwie Mniejszej (prof. Schleicher, prof. Bragman, Kalvaitis i in.), lecz i w Większej Litwie (Staniewiczowie, Dowkont, biskup Wolonezewski, bracia Juskiewiczowie, Kolberg, dr. Basanowicz, ks. Sobolewski, prof. Niemi i wielu in.).

W lipcu r. b. ukazało się w Kownie trzecie wydanie zbioru dajń prof. Rezy, oparte nie tylko na pierwszym, ale też na pozostałym po prof. Rezie spuścieźnie rękopiśmiennej w Archiwum królewickim. W wydaniu tem uwzględniono wszelkie różnice, zachodzące między drukowanymi tekstami dajń Rezy, a ich źródłami rękopiśmienne. Praca ta, dokonana przez prof. Michała Birzyskę, nie tylko ustaliła teksty pierwotne, przedregowane przez prof. Reze, i umożliwiła zrozumienie tendencji redaktorskich profesora królewickiego, lecz również umożliwiła ścisłejsze badanie dajń poszczególnych.

Obecnie redaktor 3-go wydania prof. M. Birzyska opracowuje w Wilnie część II zbioru Rezy, która będzie zawierała dajny z materiałów porzwojskich, dotąd nigdzie jeszcze nie ogłoszone, lub też ogłoszone przez prof. Nesselmana w sposób niezadawalający.

## Notatki radjowe

### Polska inicjatorką międzynarodowej wymiany programów radiowych

Zupełnie zrozumiałą akcją, wyprzedzającą rolę Radia, które stanęło o początków swego istnienia na gruncie międzynarodowym, była międzynarodowa wymiana programów, jako jeszcze jedna droga radiowa do zbliżenia narodów. Realizacja tych zamierzeń była powstrzymana z początku przez brak międzynarodowych kabli telefonicznych, któreby mogły bez przeszkód przekazywać dźwięki muzyki na dalsze odległości. Międzynarodowa Unja Radjofoniczna zwróciła uwagę Europejskiej Unji Telefonicznej na powyższe trudności. W związku z tem uplanowano założenie specjalnie dla celów radiowych ołtrzymie sieci nowych kabli. Na konferencji w Warszawie w 1927 roku, zwołanej przez Polskę, ustalono plan systematycznej wymiany programów pomiędzy centralnymi krajami Europy. Pierwszy koncert został przetransmitowany dnia 27 października 1927 roku. W krótkim czasie

Międzynarodowa Unja Radjofoniczna utworzyła specjalny Komitet dla badania możliwości międzynarodowych programów. Wskutek unowocześnienia kabli telefonicznych i rozwoju ruchu krótkofalowego strona praktyczna wymiany programów, nawet poprzez oceany, została należycie rozwiązana. Wielkie amerykańskie trusty rdjowe mają w Europie specjalnych przedstawicieli czuwających nad przekazywaniem odpowiednich audycji U. S. A., Biuro Genewskie Międzynarodowej Unji Radjofonicznej rozesłało w ostatnim roku swym członkom 600 propozycji koncertów i innych audycji, będących przedmiotem specjalnego zainteresowania. O rezultatach pracy M. U. R-u (Międzynarodowej Unji Radjofonicznej), może świadczyć pozatem tegocześnie audycja z dnia 27 października — „Młodzież całego świata śpiewa“, w której wzięło udział 31 państw wszystkich części świata.

**POMNIK**  
**Marszałka Piłsudskiego**  
w Wilnie  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111 oraz rachunki we wszystkich Bankach wileńskich.

Wybór farby do włosów, wybór padnie zawsze na „KOMOL“ gdyż jes. nieporównany i niedościgniony

## Świadkowie i eksperci

Oskarżeni w procesie Stawiskiego dzielą się na trzy grupy: a) uczestników oszukańczych operacji w Orleanie, b) uczestników analogicznych malwersacji w Bayonnie i c) paserów, t.j. tych, którzy ukrywali kradzione pieniądze lub korzystali z nich wiedząc, że pochodzą z oszustw i fałszerstw. Stosownie do tego podziału odbywa się przesłuchiwanie 216 świadków oskarżenia i obrony, oraz kilku ekspertów. Potwora to parę, lub dłużej nawet, tygodni.

Defiladę świadków, mających wyjaśnić przysięgłym, co było wiadome władzom policyjnym i sądom o Stawiskim, rozpoczynają dwaj komisarze policyjni: Cousin i Pachot. Pierwszy był autorem głośnego raportu, oświetlającego działalność przestępcę Stawiskiego. Raport ten jednak, podobnie, jak i rezultaty dochodzeń Pachot'a, ukryte zostały w biurkach sekcji finansowej prokuratury i Stawiski mógł grasować bezkarnie.

W roku 1931 na skutek polecenia ministerstwa finansów, sekcja finansowa prokuratury zleciła komisarzowi Cousin przeprowadzić dochodzenia w sprawie mr. Alexandre'a, Cousin wykonał zadanie i za pośrednictwem kom. Pachot'a wręczył raport sekcji finansowej, radyi Prince'owi. W raporcie komisarz stwierdzał, że pod nazwiskiem „Alexandre“ kryje się Stawiski, oskarżony o szereg malwersacji, oraz, że oszust przeniósł swoje „operacje“ z Orleanu do Bayonny. W tydzień po doręczeniu radcy Prince zwrócił raport z następującą rezolucją: „sprawdzić, czy istotnie Stawiski i Alexandre jest jedną i tą samą osobą“.

Byliśmy — mówi Cousin — zdumieni w najwyższym stopniu rezolucją prokuratury. Niezwłocznie wysłaliśmy odpowiedź, ale jak się dowiedziałem, sprawa poszła pod suknio. Dlaczego? Dlatego, aby nie siać paniki wśród nabywców obligacji

T-wa Foucier i nie robić przykrości kilku poważnym osobistościom, zasiadającym w radzie nadzorczej towarzystwa.

Komisarz Cousin, który obecnie pełni służbę, mówi b. ogólnie, o wiele szerszej zeznał komisarz Pachot, przeniesiony już na emeryturę. Pachot był tym, który aresztował Stawiskiego w Marly w 1926 roku na skutek donosu zakochanego w Aricie Stawiskiej Jana Galmont, a później, gdy zwolniono Stawiskiego, stale miał go na oku.

Pachot stwierdza, że raporty jego i jego podwładnych składane prokuraturze, na czele której stał Prince, szły pod suknio, parwopodobnie dlatego, że na Prince'a był wywierany nacisk. Zeznania komisarza Pachot, potwierdzają przypuszczenia, iż Prince był również członkiem loży masońskiej, później jednak gdy się pokłócił i zamierzał złożyć szczerze zeznania, został w tajemniczy sposób zgładzony pod Dijon.

Kto mógł wywierać nacisk na

Prince'a? Może prokurator Pressard, szwagier Chartempa? Na to pytania komisarz Pachot uchylił się od odpowiedzi.

Czy Stawiski był informatorem policji? — zapytuje jeden z adwokatów. Jest to zupełnie prawdopodobnie odpowiada świadek, każdy bowiem oszust starał się w ten sposób zagwarantować sobie wolność.

Obrońcy zadają następnie szereg pytań, zmierzających do wyjaśnienia czy profekt Chiappe wiedział o Stawiskim. Pachot energicznie broni b. prefekta twierdząc, że Chiappe nigdy w żadnej sprawie nie interwenjował.

Świadek de Schevert, którego własne nazwisko brzmi bardziej pospolicie Sannois, był bliższym współpracownikiem Stawiskiego. Dlatego nie siedzi na ławie oskarżonych trudno zrozumieć, ponieważ świadek o twarcie mówi, że otrzymał od Saszy 180 tysięcy franków, a może nawet więcej, dokładnej sumy niezna, ponieważ nie zwykł prowadził buchalterji. Świadek pozuje na arystokratę i jego zeznania wywołują salwy śmiechu na

sali. Mówi w patosem mniej więcej w ten sposób:

— Nie będę deptać jego trupa. Chciałom własnymi rękami zabić tego drania. Teraz już wszystko skończono. Niech martwi grzebią martwych, ja natomiast będę mówił o żyjących... Stawiski był przedewszystkiem niezwykle bezczelnym typem, Ciemny barbarzyńca, z gładko przyłizanymi włosami i wschodnią przebiegłością w oczach...Ze skradzionych milionów nie ofiarował ani centima na cele nauki i sztuki... (na sali śmiech).

Był on niefortunnym dentystą i pozostał takim samym niefortunnym finansistą. Umiął rzucać piaskiem w oczy, jak uikt inny. Był to genialny szuktnistrz, który operował wyświechtanymi trickami.

Przewodniczący Barnaud przerywa perorę zadając pytanie: — Świadek był informatorem policji? — Sannois de Schevert dumnie wypina pierś i odpowiada z godnością: — Informowałem policję, ale nie

## Podhale, Podhale — za tobą tęsknotę się i swoje zale...

Z OKAZJI PRZYJAZDU WOJTKA HARNASIA — PODHALAŃSKIEGO DO WILNA

Żywe słowo zdoła przybliżyć i najdalszą okolicę, a już słyszano z ust prawdziwych i żarliwych — może „przeniesie duszę eudem“ — na najdalsze łono... Podhale oddalone od Wilna... Chyba tysiąc km... Ale chce je przybliżyć Wojtek Harnaś Podhalański, z Michałem Piksą i Jaśkiem Galicą, kiedy zjadą do Wilna, aby uraczyć Wilnian Podhalem...

Harnaś „prawi godki“ — niezem Sabalowe bajki, albo Tetmajerowski: „Na Skalnem Podhalu“, Michał Piksa gra na listku bluesznu, że: „nijak nie można podzięk, jak tylko, ize to śtuka, prawdziwa“. zaś Galica, że to z roku z bójnickiego, tańczy „zbojceckiego“.

Harnaś — Podhalański potrafił z tej „trójki góralskiej“ zrobić „mały zespolik“, a dodawszy pięciu „na schwał“ górali, większą „trupę regjonalną“, która: „tańcuje, harejuje i po całej Polsce — bacuje“...

Czytałem, że w Łodzi, Harnasia i Piksę — Galicę, puścić nie chcieli, że w Katowicach — bili brawo, a już kiedy je i „brac za serce“, musieli bez mata do rana „bisować“, swoje „ucieszno kawalki“, zgoła pięknie i wcale nie w sensie „kawalków“, bo od: „Tatr, a wieje nie wschodni wiatr“, jak mówił ś.p. Żeromski!

Regionalizm podhalański tehnie szczerą poezją, mocą słowa, skapanego w atmosferze czystej, górskiej, która w niezem nie przypomina, ani grafomanji, a tem mniej „sztucznej“ poezji, chłopskiej, jest sobie „gwara“, co szarą przędzę życia — przemienia w piękne opowieści, a każda użycza słuchaczowi czaru gór, zaś tym, co są z Podhala, lub je widzieli, przypomni: „euda Tater, co je wiatier niesie hen — daleko“...

Sam, jako też z Podhala, noszę je w duszy, a oczyma marzeń — zawsze je sobie przywołuję, choćbym był — czy w ukołchanej Italji (jakżeż mi w Abrurach „śniło się Podhale“) czy w Monachjum, skąd jeździłem w Alpy bawarskie: „przeniesie się myślą do Podhala... wiem, że taki czuła ma Podhale, urok niesamowity, iż każdy je: „ukołcha — nie potowa, ale całą duszą“...

Stąd: śpieszcie Wilnianie, gdy was Harnaś — wraz z Piksą, Galicą, zapraszać będą na „gody podhalańskie“, na te piosnecki, tańce, czy granie, co to: „ostanie w uszach i sercu każdego“!

Prawdziwą uczłą artystyczną będzie dla każdego Wilnianina, gdy usłyszysz Harnasia, Piksę i Galicę.

Niechże ma Wilno służy, a niechaj was, Drodzy Wilnianie, techeo i czaruje, jako że... deklamuje Harnaś „piknie“, a Piksa gra przezwrotnie, zaś „Synek Tater“, Galica, że to ze zbojów się wywodzi, wprost „tańcowaniem w samo serce ugodzi“.

Tak Wam, Drodzy Wilnianie — ze serca i duszy to Podhale drogicie, nasze, ukazać ci — trzej — czy tam więcej — z Podhala, górale, górale, górale...

Michał Asanka - Japoll

**LOT**  
poprzez czyste przestworza daje moc cudownych wrażeń

# DODATEK ILUSTROWANY

## Wybór t. zw. „zapowiadacza” w angielskim parlam.



Nowy parlament angielski wybrał sobie t. zw. „zapowiadacza”. Został nim poseł Fitzroy, który urząd ten piastuje od szeregu lat.

## Mapka do abisyńskich doniesień o ofensywie



## Wystawa polskiej grafiki i sztuki dekoracyjnej w Essen



W Volkwangmuseum w Essen otwarta była przez pewien czas wystawa grafiki polskiej która spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem krytyki i publiczności.

## Venizelos ulaskawiony



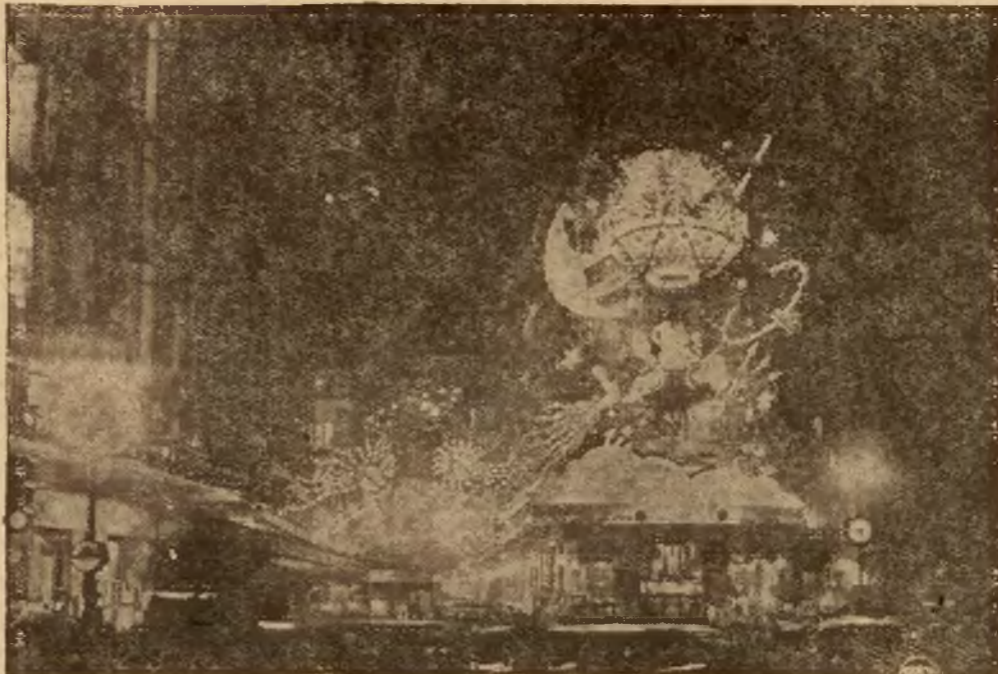
Król Jerzy II wydał 2 dekrety amnestyjne dla skazanych za przewiny polityczne. Do ulaskawionych należy również Venizelos.

## 75-lecie T-wa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie



Na zdjęciu — gmach Zachęty. Gmach ten wybudowany został w 1900 roku według projektu arch. Szyllera.

## Paryż w nocy



Iluminacja wielkich magazynów w dzielnicy Louvre'u w Paryżu.

## Angielscy piłkarze trenują do meczu międzypaństwowego



Czterech z jedenastki piłkarzy angielskich, którzy w dniu 4 grudnia spotkają się z reprezentacją Niemiec w Londynie.

**NAJLEPSZA JEDENASTKA ANGLIJI** która rozegra w Londynie międzynarodowe spotkanie z Niemcami 4 grudnia.



## Nowy angielski minister wojny



Nowy angielski minister wojny A. Duff. Cooper, którego nominacja, wobec bardzo napiętych stosunków włosko - angielskich, jest bardzo doniosłym wydarzeniem dla armji angielskiej.



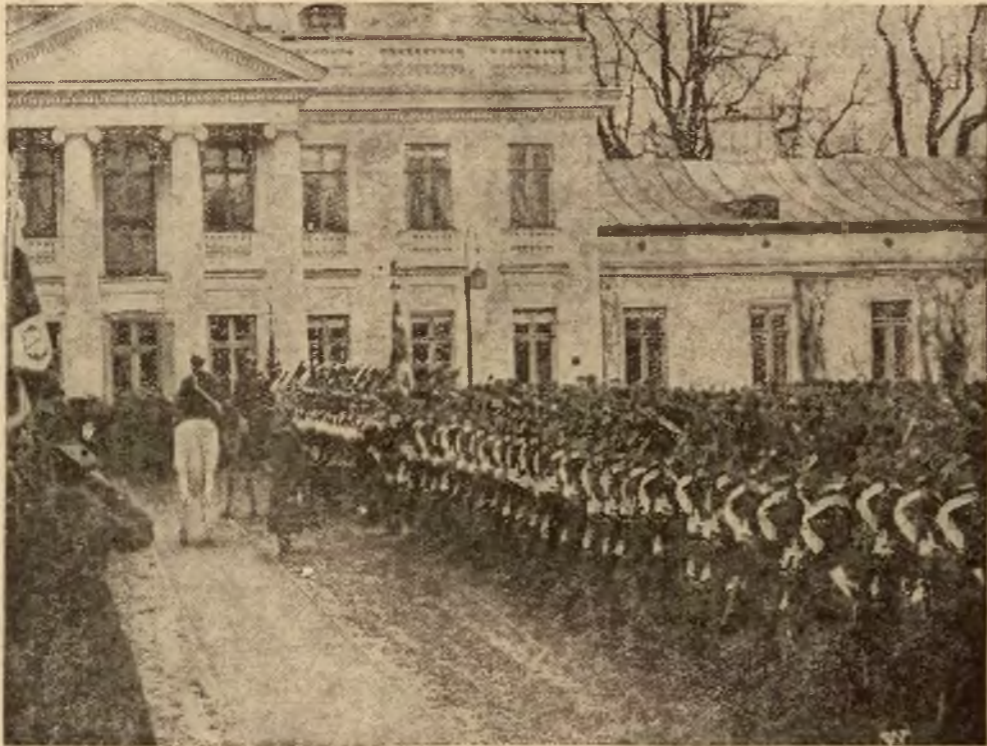
PIERWSZE CHOINKI JUŻ SĄ.

## Nowe znaczki dla poczty lotniczej w Grecji



W Grecji wydano nowe znaczki dla poczty lotniczej, jedno i dwudrachmowe.

## W rocznicę Powstania Listopadowego



Rocznica Powstania Listopadowego jest tradycyjnym Świętem Podehorążych. Na zdjęciu fragment tego Święta: oddział podehorążych w historycznych mundurach z 1830 roku na dziedzińcu belwederskim podczas uroczystego składania wieńca u bram pałacu.

## Rozruchy komunistyczne w Pernambuco kosztowały 100 zabitych



Widok brazylijskiego miasta Pernambuco, które stanowiło centrum zamieszek komunistycznych w Brazylii. — Z tej okazji sterowiec niemiecki „Zeppelin“ wylądował tam dopiero po zwycięstwie powstania — na ziemi, krążąc przez dwa dni nad wybrzeżem, i ustanawiając nowy rekord długości lotu, w sumie 120 godzin. W Pernambuco poległo 100 osób.

## Na froncie włosko-abisyńskim



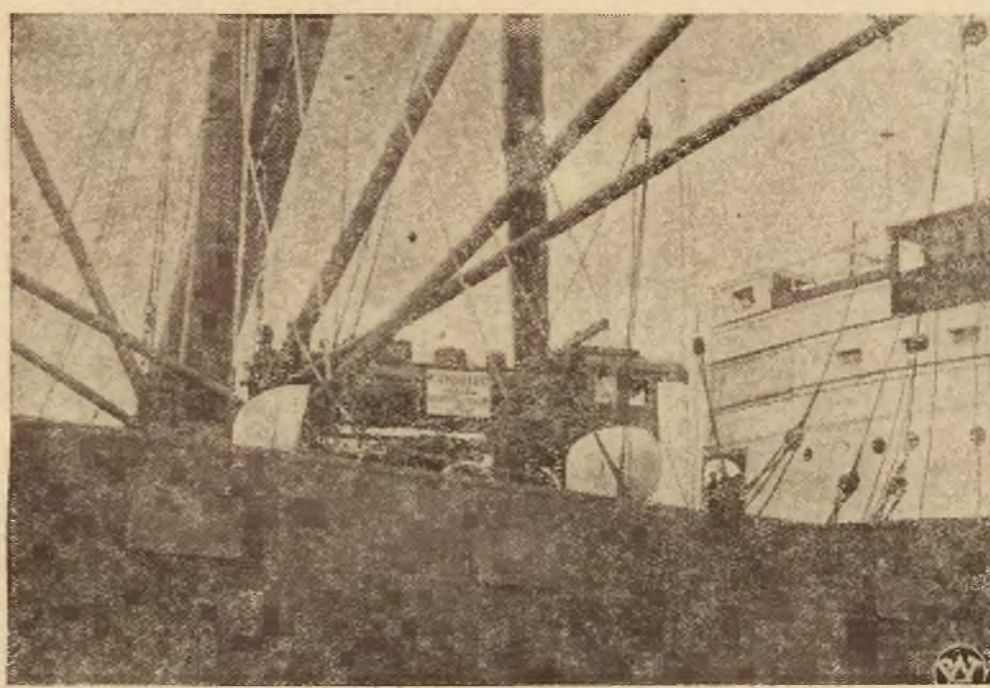
Oddział askarisów włoskich patrolujący okolicę.

## Nowe miasto uniwersyteckie z lotu ptaka



We wschodniej części Rzymu, w pobliżu ministerstwa lotnictwa, poświęcono niedawno całe nowe miasto uniwersyteckie. Na zdjęciu ogromny kompleks gmachów, widziany z lotu ptaka.

## Załadunek lokomotywy w porcie gdyńskim



Zamówiona przez koleje chińskie w Załadkach Cegielskiego lokomotywa z tendrem została załadowana na statek w porcie Gdyńskim. Na zdjęciu — załadunek lokomotywy.

## Latająca obsługa sanitarna



Na lotnisku w Croydon znajduje się samolot sanitarny, który w 15 minut po wezwaniu telefonicznym, może wystartować w każdym kierunku.

## Nowy rekord maratoński



Koreańczyk Sun - Czi - Ting pobił znowu rekord światowy w biegu maratońskim, uzyskując niezwykle czas — 2 godz. 26 min. i 41 sek.

## Święto pariskich midinetek



Paryskie midinetki, wesoło obchodzą tradycyjnym zwyczajem dzień swojej patronki, świętej Katarzyny. Do ceremoniału tych uroczystości należą oryginalny strój głowy, — wykazujący czasami wielką pomysłowość właścicielek i ich niezawodny smak artystyczny.

### Do REDAKCJI „SŁOWA“

WILNO, UL. ZANKOWA 2.

Niniejszem zgłaszam gotowość nabycia drzeworytu akwaforty \_\_\_\_\_

(nazwisko artysty)

(tytuł dzieła)

W cenie subskrypcyjnej \_\_\_\_\_ zł.

Wrazie gdy na dzieło powyższe zgłosi się co najmniej 20 nabywców i Redakcja „Słowa“ ogłosi, że transakcja doszła do skutku, zobowiązuję się zakupić dzieło po wyżej zadeklarowanej cenie

Imię i nazwisko i zawód subskrybenta \_\_\_\_\_

Dokładny adres \_\_\_\_\_

# W terenie i na torach

## Na Olimpiadę



Amerykańska drużyna narciarska, która reprezentować będzie Stany Zjednoczone na Olimpiadzie Zimowej w Garmisch - Partenkirchen. Od lewej: Fraser, Grace Carter, Ellis Ayr, Eth Elynne Smith, Dorroch Crookes i Carleton Wiegell (ten ostatni nie należy do drużyny).

## YMCA (Warszawa) bije W.K.S. Śmigły 13:3

Wczoraj w przepięknej sali Ośrodka Wychowania Fizycznego przy ul. Ludwisarskiej odbyły się zawody bokserskie między warszawską Y.M.C.A. a wileńską drużyną Śmigłego. Spotkania zakończyły się wysokim zwycięstwem gości w stosunku 13:3. Kolejne wyniki przedstawiają się następująco:  
**Waga papierowa:** Tworek (Y.M.C.A.) wygrał na punkty z Leonardem (W.K.S.).  
**Waga musza:** Bagieński (W.K.S.) zremisował z Stolarowem (Y.M.C.A.).  
**Waga kogucia:** Możdżiński (Ymca) wygrał przez k.o. techniczne z Nowickim.

**Waga piórkowa:** Matusiński (Ymca) wygrał na punkty w drugiej rundzie z Dembińskim.  
**Waga lekka:** Gniewosz (Ymca) pokonał już w pierwszej rundzie Czernego z W.K.S., przez poddanie się Czernego.  
**Waga półśrednia:** Brzeczowski (Ymca) po pięknej walce wygrał z Matukowem.  
**Waga średnia:** Mażulis (W.K.S.) wygrał z Łobowiczem Y.M.C.A.  
**Waga średnia:** Kolczyński (Y.M.C.A.) zwyciężył Judiga (W.K.S.) w drugiej rundzie.  
Organizacja b. dobra. Sędziarzą p. Hołownia.

## Przedolimpijski obóz hokejowy w Katowicach

**KATOWICE.** — W dniu 28 ub. m. zarząd Pol. Zw. Hokeja Lodowego uruchomił na sztucznym lodowisku w Katowicach przedolimpijski obóz hokejowy.  
Do obozu zjechało 15 zawodników, a mianowicie: z Warszawy: Przędziński, Głowacki, Przepelski, Burda i Stanisławski;  
z Krakowa: Kowalski, Wołkowski, Michalik, Gorlicki;  
ze Lwowa: Kasprzak, Lemiszko, Stupnicki,  
z Poznania: Stogowski, Ludwicki, Zieliński.  
Dotychczas nie przybyli na obóz zawodnicy lwowskiej Pogoni. Marchewczyk z Cracovii będzie jedynie dojeżdżał do obozu. Sokolowski nie weźmie udziału w obozie spowodowany

trudności urolopowych.  
Treningi odbywały się dwa razy dziennie, w godzinach 8 — 9 rano i od 13 do 14.  
Kapitan sportowy PZHL, prok. Kulej spowodował choroby na obóz nie przybył.  
Zawodnicy, sprowadzeni na obóz zostali skoszarowani w katowickim Domu Sportowym. Wyrażają oni niezadowolenie spowodowane niedopowiedniami kwater i skarżą się na nieodpowiedni wikt.  
Treningi odbywają się chwilowo przy bezustannym deszczu, który ujemnie wpływa na tok prac obozu. Jeśli deszcz potrwa jeszcze kilka dni, to krótki okres trwania obozu i brak poważniejszych spotkań czynią obóz zupełnie bezcelowym.

## O mecz bokserski Polska — Belgja

**POZNAŃ.** — W Poznaniu bawili wczoraj red. Hapتمان z Brukseli, który w imieniu Belgijskiego Zw. Bokserskiego ustalił szczegóły meczu Polska — Belgja.  
Ostatecznie ustalono, że mecz ten odbędzie się pod koniec lutego, względnie

dnie w pierwszych dniach marca przyszłego roku. Reprezentacja belgijska rozegra trzy spotkania przypuszczalnie, a mianowicie:  
Polska — Belgja w Poznaniu, Warszawa — Bruksela w Warszawie i Łódź — Bruksela w Łodzi.

## Katastrofalna klęska Pogoni w Wiedniu

**WIEDEN.** — W sobotę rozpoczął się w Wiedniu międzynarodowy turniej piłkarski z udziałem trzech czołowych drużyn niemieckich i lwowskiej Pogoni.  
Pierwszego dnia przeciwnikiem Pogoni był jesienny mistrz Austrii Admira. Spotkanie zakończyło się katastrofalną klęską Pogoni w stosunku 3:13 (1:5).  
Drużyna polska grała bardzo

słabo. Technicznie ustępowała ona Wiedeńczykom przynajmniej o klasę. Walka toczyła się na ciężkim i rozmoakłym wskutek deszczu terenie.  
Wszystkie trzy bramki dla Polaków zdobył Matjas I-szy.  
W drugim spotkaniu Rapid odniósł zwycięstwo nad Wackernem 5:4.

## Tournee Warty do Francji i Belgji

**POZNAŃ.** — K.S. Warta ustalił ostatecznie program wyjazdu swoich piłkarzy do Niemiec, Belgji, i Francji. Program ten przedstawia się następująco:  
22 grudnia w Düsseldorfie z Fortuną,  
25 grudnia w Brukseli z reprezentacją Brukseli,

26 grudnia w Lenc z reprezentacją emigracji polskiej,  
29 grudnia w Briens ze Sport Union Klub.  
1 stycznia — Anchel mecz z reprezentacją emigracji polskiej,  
5 stycznia — mecz z jedną z drużyn północnej Francji.

## Cracovia w Berlinie

**BERLIN.** — Hokeiści Cracovii wystąpią w nocy 7 i 8 grudnia r.b. w berlińskim Pałacu Sportowym w meczach hokeja lodowego.

Awizując te mecze, prasa niemiecka podkreśla, że w ubiegłą niedzielę Cracovia pokonała w Katowicach drużynę Bytom 09 w stosunku 5:1.

## Mecz tenisowy Szwecja — Niemcy

**HAMBURG.** — W Hamburgu rozpoczął się piątkowy międzynarodowy mecz tenisowy Niemcy — Szwecja.  
Wyniki pierwszego dnia przedsta-

wiają się następująco:  
von Cramm — Oestberg 8:6, 5:7, 6:3, 6:3.  
Oestberg — Henkel 6:2, 6:0, 7:5.

## Komunikat narciarski

### Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce

Został ustalony następujący program imprez sportowych sokolich narciarskich na sezon zimowy 1935/1936.  
1) 22 grudnia 1935 r. — Krosno. „Dzień narciarza”. Organizuje miejsce wy „Sokół”.  
2) 24 grudnia 1935 r. do 20 stycznia 1936 r. — Worochta. 90 zniżek z całej Polski. Związkowy kurs narciarski wstępny i średni.  
3) 5 i 6 stycznia 1936 r. — Worochta. Zawody narciarskie dzielnicowe małopolskie.  
4) 5 i 6 stycznia 1936 r. — Krosno. Raid wokół Łemkowszczyzny. Organizuje „Sokół” Krosno.  
5) 5 stycznia 1936 r. Nowy - Targ. Zawody narciarskie Okręgu Krakowskiego.  
6) 6 stycznia 1936 r. — Nowy - Targ. Zawody narciarskie i skoki Dzielnicowe Krakowskiej.  
7) 26 do 31 stycznia 1936 r. — Zakopane. Związkowy kurs narciarski instruktorski.  
8) 22 do 26 stycznia 1936 r. — Zakopane. Międzynarodowe narciarskie mistrzostwa Polski.  
9) 31 stycznia do 16 lutego 1936 r. Rabka — Zdrój. — Zakończenie zlotu jubileuszowego krakowskiego.  
10) 1 — 3 lutego 1936 r. Sokole związkowe zawody narciarskie i hokejowe. Rabka — Zdrój.  
11) Od 3 do 9 lutego 1936 r. — Rabka. Związkowy kurs narciarski.  
12) 9 lutego 1936 r. — Turbacz — Rabka. Doroczny bieg zjazdowy o nagrodę TTN.  
13) 8 do 17 lutego 1936 r. — Roztocze — Sianki. Sokole zawody narciarskie okręgów: Jasło, Przemyśl i N. - Sącz.  
14) od 14 do 16 lutego 1936 r. — Marsz huculski szlakiem II sokolej brygady Legionów. Gremjalny udział „Sokola”.  
15) 24 — 29 lutego 1936 r. — Krosno. Raid narciarski Krynica — Krosno. Organizuje Sokół Krosno.  
16) 8 marca 1936 r. — Nowy - Targ. Konkurs skoków organizuje Sokół N. Targ.  
Na te wszystkie imprezy narciarskie przysługują zniżki kolejowe 81½ proc. dla członków Sokola i ich rodzin od 14 do 48 lat. Zniżki te wydaje na 10 dni przed zamierzonym wyjazdem centralny referat Sokola, Kraków — Pilsudskiego 27, po przesłaniu przez PKO Nr. 406.414 zł. 2,25 na kartę uczestnictwa i porto upoważn. do ulgowych przejazdów i kwater. Inne szczegóły mogą być udzielane w Sekretariacie gniazda w Wilnie w godzinach od 17 — 19.

## W nas i gdzie indziej

Dyrektor Państwowego Urzędu W. F., gen. Olszyna - Wilezyński, wyznaczył już termin wręczenia nagrody dziennikarskiej, ufundowanej przez PUFW, którą po raz pierwszy w tym roku zdobył, jak wiadomo, red. Junosza Dąbrowski.  
Uroczystość odbędzie się w dniu 3 grudnia r.b. o godz. 12-jej w sali konferencyjnej PUFW (Myśliwiecka 3), w obecności członków komisji nadawczej, przedstawicieli prasy, związków sportowych, których PUFW tą drogą zaprasza na uroczystość.

## W nas i gdzie indziej

W dniach 7 i 8 grudnia b. r. obradować będzie w Warszawie Komitet Europejskiej Międzynarodowej Federacji L. Atletycznej, której przewodniczącym i sekretarzem są Węgry, pp. Stankovits i Misangyi.  
Komitet zdecydował przedwzrostkiem sprawę mistrzostw l. atletycznych Europy w r. 1938, o organizację której starają się, jak dotąd, Paryż, Amsterdam i Ateny.

## W nas i gdzie indziej

KATOWICE. Z okazji 10-lecia istnienia Polsk. Związku Atletycznego, odbędą się w Katowicach w dniach 7 i 8 grudnia r. b. międzynarodowe zawody zapasnicze i w podnoszeniu ciężarów.  
BERLIN. — Do Garmisch Partenkirchen przybył i treningi rozpoczął olimpijczyk amerykański, narciarz E. Hunter.  
BERLIN. — Drużyna hokeistów czeskich LTC Praha pokonała w Berlinie we czwartek wieczorem reprezentację Niemiec w stosunku 5:3 (1:0, 2:1, 2:2).

## W nas i gdzie indziej

PARYŻ. — Międzynarodowa Unia Kolarska obradować będzie w Paryżu 8 lutego 1936 r. Będzie to 63-ci kongres tej organizacji.

## W nas i gdzie indziej

DUBLIN. — W dniu 8 grudnia r. b. rozegrany zostanie w Dublinie międzynarodowy mecz piłkarski Irlandja — Holandia.

# ANTONI PODHAJSKI

Emerytowany urzędnik kolejowy  
po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 30 listopada 1935 r. w wieku lat 69.  
Ekspozycja zwłok ze szpitala na Wilczej Łapie odbędzie się dnia 2 grudnia o g. 8 rano do kościoła św. Ignacego, gdzie o g. 9½ zostanie odprawione nabożeństwo żałobne.  
Pogrzeb nastąpi tegoż dnia o g. 10 na Cmentarz Wojskowy na Antokolu.  
O powyższym zawiadamiają  
**Żona, córki, synowie, wnukowie i zięciowie.**

## Jak się rozpoczął XIII Tydzień Akademika w Wilnie

W ubiegłą sobotę mieszkańcy Wilna mieli wieczorem nielada widowisko: bumel akademicki. O godz. 18-jej z placu Skargi wyruszył w stronę Ratusza długi wąż korporantów: Gęsiego w cisyzy szli comilitoni i barwiarze konwentów Polonia i Batoria, korporacji: Cresovia, Leonidania, Concordia, Pilsudia, Ruthenia i Oriencia, a na końcu fuksi według starszeństwa z pochodniami. Jak zwykle w sobotę chodniki w śródmieściu są zapełnione spacerowiczami. Zebrał się więc spory tłum ciekawych. Co to takiego? Dokąd idą? — padały pytania. Słyszałem nawet głosy, że „Akademicy pobuntowali się i idą być zdyw” i t. p. domysły.  
Długi „wąż” korporantów prowadzony bardzo dobrze przez polonusa, robiąc różne wykrętały przeszedł ulicą Wielką, Zamkową i Mickiewicza do ul. Wileńskiej. Wszelki ruch kołowy na tym odcinku został zatamowany.  
Sporo humoru dodawał widzom teardnie stojący policjant przy zbiegu ul. Wileńskiej i Mickiewicza z rozpaczą prawie patrząc na obchodzących go wokół korporantów.  
Na Placu Orzeszkowej po odśpiewaniu trzykrotnym i zwrotki „Gaudemus” bumel został rozwiązany. Był to 1 punkt z programu XIII Tygodnia Akadem.

## CZARNA KAWA

O godz. 10-jej w salach Izby Przemysłowo - Handlowej rozpoczął się dancng. Oby taką frekwencją zaw sze cieszyły się zabawy akademickie! Nic więc dziwnego, iż akademicy przyszli do wniosku, że „kryzys minął”.

## ŚCIEŻE KRZYŻYSU

Wczoraj o godz. 12,30 dostawiono na plac Łukicki ogromne monstrum — nające oznaczające kryzys. Na cieżarówce zebrał się „sąd”. Oskarżał „prokurator”, prosiąc o karę śmierci przez ścięcie nożycami dla oskarżonego, który tyle zła na świecie rozmnożył! „płodzący węksle i dług”.  
Nic nie pomogła mowa obrońcy. Wyrok sądu nad Kryzysem brzmiał: — Kara śmierci przez ścięcie nożycami. Egzekucji dokonał „medyk”.

## POCHÓD

Z placu Łukickiego wyruszył pochód ul. Mickiewicza, Zamkową, Wielką, Niemiecką, Dominikańską do gmachu U. S. B. Wiozono ogromną głowę oznaczającą akademika, obok wierzał „konik”, następnie kroczyli „Włóczędzy”, za nimi na taksówkach i ciężarówkach liczna brać akademicka wraz ze ściętym Kryzysem.  
Okrzyki: „Jak dziś Kryzys, każdy zginie, kto puszkę akademicką omiśnie”, „Hejże skąpcze, nie duś forsę bo już student chodzi bosy”, „Zginął Kryzys, ginie bieda, akademikom dać trzeba” i wiele temu podobnych miały zachęcać ludność miasta Wilna dla kupowania znaczków i hojnych datków na rzecz niezamożnego akademika podczas kwesty w ciągu trwania XIII Tygodnia.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy Elny GISTEDT  
D z i f  
Książniczka Czardasza\*  
po cenach propagandowych

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy Elny GISTEDT  
D z i f  
Książniczka Czardasza\*  
po cenach propagandowych

## Radjo dla wszystkich

Mało jest zapewne dziś ludzi, którzyby nie doceniali doniosłej roli, jaką radjo ma do spełnienia w naszym życiu społecznym. Rozumiemy wszyscy, że radjo jest jakby wielką szkołą, z której prócz godziwej rozrywki czerpią szerokie rzesze ludności wykształcenie obywatelskie. Przed trybuną radjową występują najwybitniejsza osobistości ze świata politycznego i naukowego, które dzielą się swymi wiadomościami z milionami niewidzialnych słuchaczy, rozproszonych po najdalszych zakątkach naszego kraju. Z dużym przeto zadowoleniem należy powitać wszelką inicjatywę, zmierzającą do udostępnienia szerokiemu ogółowi ludzi pracy doświadczeń radja, im więcej bowiem radjoaparatów rozjeżdżają się wśród ludności, tem szerzej promieniować

## KRONIKA WILEŃSKA

**PONIEDZ.**  
Dziś 2  
Bibjanny  
Jutro  
Franciszka  
Wachód słońca g. 7.20  
Zachód słońca g. 2.55

## SPOSTRZEZENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. E. W WILNIE

z dnia 1 grudnia 1935 r.  
Ciśnienie średnie 747  
Temperatura średnia +2  
Temperatura najwyższa +4  
Temperatura najniższa +1  
Opad na dobę 0,2  
Wiatr: południowy.  
Tendencja barom. silny spadek.  
Uwagi: pochmurno.

## PROGNOZA POGODY W/G OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE

Zachmurzenie zmienne, przeważnie duże, z przelotnymi opadami.  
Temperatura kilka stopni powyżej 0 (na południu - wschodzie przymrozki).

Dość silne i porywiste wiatry południowe i południowo - zachodnie, po tem zachodnie, w górach halny.

## DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: — Rostkowskiego (Kalwaryjska 31), — Wysockiego (Wielka 3), Frumkina (Niemiecka 23), Augustowskiej (Kijowska róg Stefaniańskiej).

## PRZYBYLI DO HOTELU GEORGA.

Bay Józef uciek. bezpieczeństwa z Białegostoku, Pawłowski Romuald lekarz z Warszawy, Rawet Ezriel urzędnik z Warszawy, Blaser — Branowski Bronisław art. ze Lwowa, Sihu-mann Rudolf z Gdańska.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

Dnia 4 grudnia 1935 r. o godz. 19 w sali Domu Sodalicyjnego (Zamkowa 8 — 1) Ks. Dr. Władysław Suszyński wygłosi odczyt p. t. „O Państwie Bożem św. Augustyna”.  
Goście mile widziani.

## TEATR I MUZYKA

**TEATR MIEJSKI NA POHULAN-CE.** Dziś, w poniedziałek dnia 2 XII. o godz. 8-jej wiecz. po raz drugi doskonała komedia w 3-eh aktach (5-ciu obrazkach) M. i F. Stuartów p. t. „Szesnaścioletka” — o wiele interesującej treści i w świetnym wykonaniu całego zespołu. Reżyserja — W. Scibora.

**Recital fortepianowy France Ellegaard.** W nadchodzący czwartek dnia 5 grudnia wystąpi z recitalem fortepianowym znakomita pianistka France Ellegaard z nowym programem, na który się złożyły utwory: Bacha, Skrajbina, Strawińskiego i in. Bilety do nabycia w kasie zamawiając „Lutnia”.  
**Ceny zwykłe.** Kupony i bilety bezpłatne — nieważne. Zniżki ważne.

**Wileński Teatr Objazdowy** — gra dziś, 2 grudnia w Lidzie komedję St. Kiedrzyńskiego p. t. „Życie jest skomplikowane”.

**TEATR MUZYCZNY LUTNIA.** Ostatnie występy Elny Gistedt. — „Książniczka Czardasza” — po cenach propagandowych. — Dziś, o godz. 8 min. 15 wiecz. ciesząca się wielkim powodzeniem, ogólnie lubiana operetka Kalmana „Książniczka Czardasza”, która zyskała ogólne uznanie publiczności i prasy. Rolę tytułową kreuje niezrównanie Elna Gistedt. W roli Edwina wystąpi Marjan Wawrzukowicz. Ceny miejsc propagandowe od 25 gr.

„Madame Dubarry” — po cenach propagandowych. — Jutro grane będzie w dalszym ciągu wspaniale widowisko, melodyjna operetka Millockera „Madame Dubarry” z Elną Gistedt na czele całego zespołu.

„Rose Marie” w „Lutni”. — Codziennie odbywają się przygotowania do wystawienia słynnej operetki amerykańskiej „Rose Marie”. W rolach głównych S. Bestani i M. Wawrzukowicz w otoczeniu wybitnych sił artystycznych.

**TEATR „REWJA”.** Dziś, w poniedziałek 2 grudnia r. b. premiera wysoce ciekawego i urozmaiconego programu rewjowego p. t. „Kaprys Hiszpański” z udziałem nowozaangażowanego piosenkarza Edmunda Zayendy oraz ulubieńców publiczności Jankowskiego, Zejmówny, Jaksztasa, Janowskiego, Borskiego, — baletu z Relską i Ostrowskim na czele.  
Początek przedstawień o godz. 6 m. 30 i 9-jej.

## CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — „Rapsodia Bałtyku”  
HELJOS — „Ostatni posterunek”  
CASINO — Anna Karenina

## KRONIKA BARANOWICKA

**ZJAZD DEKANALNY KSIĘŻY Z DEKANATÓW BARANOWICKIEGO STOLICZKOWIEGO I LACHOWICKIEGO W BARANOWICZACH**

W ubiegłą wtorek odbył się w Baranowiczach Zjazd Dekanalny Księży z dekanatów baranowickiego, stoliczkiego i lachowickiego. Na Zjazd przybyło 26 księży.

Uroczyste Nabożeństwo odprawił w kościele parafjalnym ks. dziekan Mackiewicz. Po Nabożeństwie w sali parafjalnej odbyły się obrady Zjazdu pod przewodnictwem ks. dziekana Mackiewicza. Następnie w 4 odd. szkole powszechnej im. M. Konopnickiej odbyła się lekcja pokazowa religii, przeprowadzona przez ks. prefekta Jankowskiego. Po lekcji wywiązała się dyskusja na temat nauczania religii w szkołach. Poczem po przerwie obiadowej dyrektor Akcji Katolickiej z Pińska ks. Jan Zieja wygłosił referat p. t. „Organizacja dzieła katechizacji w parafji” w którym zwrócił uwagę na potrzebę nauczania religii poza szkołą przez organizowanie „bractw nauki chrześcijańskiej”, powołanie do akcji katechistów, tworzenie świetlic i głoszenie nauk katechizmu w kościele, na sumie i niesporach.  
Po referacie wywiązała się dyskusja i odnośnie wnioski mają być zamunikowane ks. Biskupowi. O godz. 17.30 obrady zakończono.

to, że Zjazd specjalną uwagę zwrócił na naukę katechizmu. W dzisiejszych czasach, odznaczających się kolosalnymi zmianami psychicznymi, społecznymi i ustrojowymi przypomnienie — a czasem nauczanie dorosłych najprostszych zasad nauki Kościoła jest konieczne. Z drugiej strony wiemy, jaką metodę stosują obecnie bolszewicy bezbożnicy — oto na obradach kominternu powiedziano, wyraźnie, że należy wchodzić i rozsadzać od wewnątrz każde środowisko, organizację. Niższy niż gdzieindziej poziom kulturalny naszego ludu stwarza obawę, że metoda komunistów będzie szczególnie groźna. Każdy ksiądz winien dziś uważnie obserwować życie społeczeństwa najbliższego, najniżej objaw jakichś „izmów” bezwzględnie zwalczać i nie zapominać tej prawdy, że najgroźniejszym wrogiem jest nieuczność, dlatego jeknajwięcej lekcji katechizmu. Gra idzie o poważną stawkę.

**SPRZEDAŻ SWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH**

WILNO. Jak dotychczas sprzedaż świadectw przemysłowych na rok 1936 posuwa się bardzo powoli.  
Kupcy liczą, że termin wykupna będzie przedłużony tembardziej, że o prolongacie zamierza jakoby zabiegać Izba P. - H.

## WPLYWY MIEJSKIE

WILNO. W związku z upływaniem terminu wpłaty podatków miejskich, wydział podatkowy magistratu przystąpił do obliczania wpływów z tego źródła. Prowizoryczne obliczenia wykazują, że wpłacono zaledwie 60 proc. przewidzianej sumy. Cisłe dane będą wiadome w połowie grudnia.

## BEZROBOCIE

WILNO. W ub. tygodniu liczba pozostających bez pracy zwiększyła się o 56 osób, przez co stan bezrobocia w mieście osiągnął 5.221 osób.

HELIOS Uroczysta premiera! Film tysiąca przygód Największa rewelacja doby obecnej!

# Ostatni Posterunek

WALKA RAS W rol. gl. Gary Grant, Claude Rains, Gertrude Michael, Kathleen Burke. Prod. Eraesta LUBITSCHA. Tajemnice angielskiego wywiadu. Wściekły atak słoni. Trag. romanse oficera angielskiego. Nadprogram: Atrakcje. Film jakiego jeszcze nie było. Początek 4, 6, 8 i 10.20

REWJA Bałkon 25 gr. Program Nr. 49 p. t. „Kaprys hiszpański” Rewja w 2 cz. i 15 obr. z udziałem nowozakończonych piosenkarza E. ZAYENDY oraz całego zespołu artystycznego. Ponadto nadzwyczajna atrakcja regionalna. Występ góralskiego zespołu Wojtka Harasina-Podbielskiego (Stryk gadała) Mistrz na listku biuszca i baromajl góralskiej Michał Płasa, oraz kobzarski, baba podbalański Józef Galica. Codziennie 2 seanse: o 6.30 i 9 w. W niedzielę 3 seanse o 4.15, 6.35 i 9.15

WYRWALI TOREBKĘ WILNO. Na ul. Góra Boufałowa w sobotę wieczorem wyrwano torebkę idącej kobiecie. Sprawcami napadci byli dwaj chłopcy, którzy zbiegli.

USIŁOWAŁA POWIESIĆ SIĘ W KOMISARIJACIE WILNO. Wczoraj wieczorem w lokalu 2 komisariatu P. P. przy ul. Bejny usiłowała powiesić się na parapecie okna zatrzymana Anna Piotrowska, prostytutka. Zamach w czasie zauważono, tak, że desperatka żadnego szwanku nie doznała.

KARAMBOL SAMOCHODOWY WILNO. Na ul. Tad. Kościuszki taksówka Nr. 14074 wpadła na autobus linii Nr. 3. W czasie starcia w autobusie uległa uszkodzeniu karoserja. Taksówka zbiegła.

ZATRUCIE ALKOHOLEM WILNO. W szpitalu żydowskim ulokowano mężczyznę ciężko zatrutego alkoholem. Nazwiska chorego nie zdołano narazie ustalić. Zatrutego znaleziono na chodniku przy ul. Zawalnej.

POBIŁ MĄŻ WILNO. Do szpitala skierowano Natalję Rudzińską (Szkaplerna 12) ciężko pobitą przez męża — robotnika kanalizacyjnego.

Rudziński wrócił do domu pijany i bez pieniędzy, a w odpowiedzi na wymówki żony rzucił się na nią z kłojem.

ZAJŚCIA I BÓJKI WILNO. W czasie bójki wynikłej między pijanymi zniszczona została szyba w sklepie spożywczym Lejzera Mirona.

W zakładzie fryzjerskim przy ulicy Subocz (Koło ryneczku) dokonano na paści na Marcina Jundziła (Jerolim ska 14). Dwaj osobnicy, którzy mają z nim porachunki osobiste usiłowali go pobić lecz dzięki interwencji innych obecnych do bójki nie dopuszczono.

Na zabawie przy ul. Pańskiej 7 został ugodzony nożem Paweł Jaczewicz (Jelenia 24). Sprawca Jan Gorbaczewski (Plesza 7) został zatrzymany.

Na ul. Legionowej Józef Rozbach (Zaciszcie 10) ugodził nożem Bolesława Jagiello (Koszykowa 59). Poszwankowanego ulokowano w szpitalu żydowskim.

MANEWRY przez KOWALSKINĄ BOLECH GŁOŃ

# REPETYCYJA MORDERSTWA

— Zapytam Mr. Levisa, — powie działa po chwili namysłu. — On może coś o tem wiedzieć. — Zdjęła słuchawkę. — Czy to ty, Dorotko? Tak, tu Wala. Powiedz, czy Mr. Levis jest w biurze? — Czy zechcesz być aniołem — mówiła dalej kędzierzawa Wala — i zapytała ją, czy wie, co się stało ze scenarjuszami dawniej wystawianych filmów? — zwróciła się do Colina: — Jeżeli on nie wie — nikt wiedzieć nie będzie! — Obyź wiedział — zawołał błagalnie Colin. Przez jakiś czas Wala manipulowała przy telefonie bezskutecznie, wyszła więc i powróciła, po chwili ze swą przyjaciółką Dorotą, która przynosiła wiadomość od Mr. Lewisa, że wszystkie stare scenarjusze zostały złożone w jednym pokoju, do którego zaraz zaprowadzono niefortunnych poszukiwaczy! Pełno było w tym pokoju olbrzymich pótek i szaf. Wala stanęła przy jednej z pótek, zarzuconej rękopisami: — Wszystkie stare szpargały wrzucano tutaj, jeżeli państwo nie żądają facytury... — Skoro już tu przyszliśmy... — westchnął Colin.

## „Przyjeżdżać, bo będzie nieszczęście...”

W dniu wczorajszym Pogotowie stało zaalarmowane takim mniej więcej telefonem: — „Proszę natychmiast przyjeżdżać na adres Olimpija 6, bo będzie nieszczęście...” No, jak nieszczęście to niema żartów! Trzeba ratować biedną ofiarę! Karetka Pogotowia pomknęła więc całym gazem na miejsce katastrofy... Przyjeżdżają... Patrzaj, gdzie, znać się, denat ten samy znajduje się? Ale jakoś nie widać nikogo! Ciszka... Dzwonią do mieszkania, zamieszkałych pod wskazanym numerem Hermanowiczów, a tak im powiadają, jak gdyby nigdy nic: — Owszem, telefonowaliśmy, ale już niepotrzebnie! — To znaczy? — zapytali zdumieni Samarytanie... — A o, z synem Aleksandrem pokłóciłem się — powiada stary Hermanowicz, — zagroził, że zastrzeli się, tak ja na wszelki wypadek zadzwonił, ale już wszystko w porządku!... Dziękuję państwu!... Troskliwemu ojcu, za wzywaniem bez istotnej potrzeby Pogotowia wrzepiono 18 złocistów grzywny!... Wincuk Markotny

## Nożownik na dachu

Nie brak i w naszym sennem Wilnie od czasu do czasu emocyj kryminalnych o posmaku awantur chicagowskich... Oto, na przykład, wczoraj samo życie, niedościgny jak wiadomo reżyser, nakręciło na ulicy Zawalnej jeden ze swych filmów, w których zasada „happy end” niestety nie obowiązuje!... A było to tak. W bramie kamienicy Nr. 51 rozmawiało jakichś trzech osobników... W pewnym momencie wynika między rozmawiającymi zwada i bójka, w trakcie której pewien z nich, zrzuwając nożem jednego z pozostałych w rękę, drugiego zaś dźgnął w brzuch, usiłował następnie zbiec!... W tym celu przez podwórce, klatkę schodową i strych przedostawszy się na dach, krwawy zbior począł zmykać po dachach kamienic, ścigany energicznie przez policję!... Te, zgola amerykańskie sceny, zakończyły się w ten sposób, że oprócz nie mając gdzie uciekać wobec przerwy między kamienicami, opuścił się po rynnie w dół i tu wpadł w ręce oczekującej nań na dole policji!... Niebawem ustalono, że aresztowanym osobnikiem jest niejaki Ignatjusz Kudraszow, niebezpieczny awanturnik, zamieszkujący na terenie gm. Soleczniki... Co do jego ofiar to zranionym w rękę okazał się Adam Wielkun, zaś personaljów drugiego, odwiezionego do szpitala, wobec ciężkiego stanu chorego, narazie nie ustalono!... Wincuk Markotny.

Wdzięk młodości. Skarbnica precedujących melodji.

# MANEWRY

Werwa. Humor. Zawrotny rytm. Tempo. Tempo. Tempo. Ostatni dzień Rapsodia Bałtyku

Dla młodzieży dozwolone Bogda — Brodzisz — Cybulski — Marr i in. Nadprogram: Dodatek i aktualna.

## Podwójne niepowodzenie...

Rynki w dniu targowe to ulubione tereny „pracy” złodziejskiej! Scisk, gwar, rozgardziasz cóż to za wymarzone warunki, zwłaszcza gdy się je uzupełni przez „sztuczny tłok” czy inny jakiś trick złodziejski!... Tak właśnie sądził i pan Feliks Grotowski (Trwała 34), to też śmiało wpakował rękę do kieszeni p. Andrzeja Tomaszewicza (Wiosenna 6), czyniącego piątkowe zakupy na rynku Łukiskim... Niestety, czekał go zawód, tembar dziej bolesny, że podwójny! Primo bowiem wyłuskał z kieszeni pana Tomaszewicza zaledwie 3 złote 40 gr! Secundo zaś, nawet tej mizernej kwotki nie potrafił wykorzystać gdyż, w tempie błyskawicznym, osiadł za kratą! Feliks? Raczej — infelix!... Wincuk Markotny

ZŁODZIEJKA Z LIDY WILNO. Zatrzymano Katarzynę Majeryznową z Lidy, która skradła płaszcz u Racheli Rozbergowej (Sadowa 17).

## Programy radiowe WILNO

Poniedziałek, dnia 2 grudnia 1935 r. 6.30 Pieśń. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka poranna (płyty). 7.20 Dziennik poranny. D. c. muzyki porannej (płyty). 7.50 Program dzienny. 7.55 Informacja. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Wyjatkij z op. „Aida” Verdiego (płyty) — 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. — 14.30 Muzyka popularna (płyty). — 14.30 Przerwa. 15.15 Codzienny odcinek powieściowy. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Koncert tria salonowego. 16.00 Lekcja języka niemieckiego. 16.15 Koncert Ork. Wiktora Tychowskiego i Jerzego Rosnera. 16.45 Od pomnika do pomnika — skecz. 17.00 Sprawa kobieca w Lidze Narodów, odczyt. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Koncert solistów. 17.50 Pagadanka Brunona Winawera. 18.00 Muzyka (płyty). 18.30 Program na sobotę. — 18.40 Różne czasy, różne kraje — koncert dla młodzieży (płyty) Obj. Zofia Ławęska. „Ryszard Wagner” — 19.00 Litewski odczyt ekonomiczny. — 19.10 Film wileński, najciekawsze pozycje omówi Józef Masłowski. 19.20 Tytuł przeciwpożarowy w Nowogórczycach.

MANEWRY

CASINO 3-ci tydzień rekordowego powodzenia! ANNA KARENINA Wg. Lwa Tołstoja. Rol. gl. Greta GARBO i Fredric MARCH. Wspaniały chór rosyjski (Śpiew w języku rosyjskim). Codzienny nadprogram.

WIELKI FASCYNACYJNY FILM SZPIEGOWSKI SEKRETY Marynarki Wojennej. (X-27'NA OCEANIE). Już wrócić w kinie CASINO

KUPIĘ działkę w okolicy Trynopolu. Oferty składać do Adm. pod „B. T.”.

## Lokale

Do wynajęcia od 1 go stycznia mieszkanie 6 cio pokojowe z wszelkimi wygodami ciepłe, suche i słoneczne, pl. Dąbrowskiego 7.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3 pokojowe, słoneczne, ciepłe, z wygodami, zostanie świeżo odnowione. Tarłski 19, róg Casnej, telefon 3 52.

LOKAL większy, jasny, obszerny poszukiwany w okolicy pl. Łukiskiego. Oferty pod „Zakład prywatny” do Adm.

Pokój z wygodami i używalnością telefonu, do wynajęcia dla samotnego, Antokol 50 m. 2.

POWAŻNA instytucja prywatna poszukuje lokalu czystego, jasnego, wygodnego w śródmieściu. Oferty pod „Regularna wypłacalność” do Adm.

Praca zaollarowana

Prasowaczka do sztywnej bielizy potrzebna na wyjazd. Oferty pod „50” do Adm.

## Poszukują pracy

Poszukuję posady posiadam kwalifikacje buchalterki i pielęgniarki. Ejmatis, Metropolitańska 3 m. 8, tamże przyjmuję się roboty, wchodzące w zakres artystycznego hafiarsstwa

Młody człowiek pragnie otrzymać jakąś pracę, któryby dał mu możność dokończenia studiów. Referencje poważne. Łaskawe oferty kierować do Redakcji „Słowa” pod „Studja”.

Młoda, inteligentna wychowawczyni poszukuje posady do dzieci. Może na przychodzącą. Świadectwa i referencje poważne. Ul. Jagiellońska 2 — 5, Restauracja Mazowiecka od 5—7 g.

POSZUKUJE jakiegokolwiek pracy młodzieniec lat 18 zdolny, uczelny i pracowity. Ul. Wilkomiarska 117 m. 1.

MŁODA OSOBA poszukuje pracy kancelaryjnej, piszę na maszynie, posiadam praktykę w biurach wojskowych. Oferty do „Słowa” pod J. O

SIOSTRA PIELĘGNIARKA rutynowana przyjmuje dyżury do choroby — zastrzyki, banki, masaż leczniczy odduszający. Zgadza się na wyjazd m. Wilno. Redakcja gazety „Słowo” dla Kreniowej.

WYCHOWAWCZYNI WYKWALIFIKOWANA z ukończ. Seminarjum Ochrońniarsk. poszukuje posady prywatnej lub do prowadzenia przedszkola (komplet). Posiada poważne referencje. Zgadza się na wyjazd. Zgłoszenia do administracji Słowa dla C. G.

## Różne

PRZYJMĘ współnika do dochodowego interesu z gotówką. Oferty pod „Nowoczesny” do Adm.

POBADNIA ZAWDOWA dla dziewcząt Stowarzyszenia „Służba Obywatelska” w Wilnie przy ul. Biskupa Bandurskiego 4 m. 6 poleca wykwalifikowane: nauczycielki, ekspedjentki ze znajomością prowadzenia rachunkowości, maszynistki, instruktorki szycia i gotowania oraz pielęgniarki. Poszukuje wykwalifikowane wychowawczynie oraz ogrodniczki. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od 13-jej do 15-tej. Pośrednictwo bezpłatne.

SPRAWDZANA niejednokrotnie i znana od 15 lat Stowarzyszeniem Pań Miłosierdzia inteligentna pani W. R. znajduje się w opłakanym położeniu. Siostra psychicznie chora, sama zaś zapadła na zakażenie krwi, wskutek którego nie robić nie może. Zwracamy się przeto do naszych łaskawych czytelników z prośbą o pomoc. Najmniejsze datki prosimy składać w naszej Administracji dla W. B. lub na Zarzecznej 5—2.

## Zguby

ZGUBIONO — index nr. 3761, wydany przez Uniwersytet Stefana Batorówego w Wilnie na nazwisko Jana Komarowski — unieważnia się.

Zginęła wilczyca odprowadzić za wynagrodzeniem: Mickiewicza 27 m. 5 albo Mickiewicza 15, sklep kapeluszy.

wątpliwości, że była to ściśle ta sama historia. Dosię było spojrzeć na pierwszą stronę, ze spistem osób: Hugh Hubbard — bogaty i pozbaiony poczucia etyki fabrykant. William Bagg — przyjaciel i współnik fabrykanta. Jakób Keobel — finansista — żyd. Piotr Marsden — zdolny, lecz ubogi młody człowiek. Betty Marsden — jego piękna i młoda żona. Diana Hubbard — żona Hugh’a. — Wszystkie te osoby występują w życiu i w pańskiej powieści, tylko Betty Marsden i Diana Hubbard są żonami a nie córkami! — A jakże starannie to wszystko jest wypisane, podwójny kolor liter w tytule i duże litery w nazwisku „Marsden” — wołał Colin. — Ten człowiek musiał wierzyć w to, co pisał. Jakże wyraźnie występują cechy charakteru tego człowieka: próżność — ta cała kolorowość rękopisu — po dejrzeniu i trzykrotne zastrzeżenie „przedruk surowo wzbroniony”, megalomanja — w tem podkreśleniu nazwiska, które miało go reprezentować, wreszcie pewien brak kultury: nieporządne pismo i zaplamiony papier. — Więc Diana Hubbard, to miss Durville przypuszczalnie! — zauważyła Louie. — Tak, — Colin zaniepokoił się,

— musimy zajrzeć, co on tam w końcu z nią robi? Przerzucili szereg stron. — Już mam, — Colin zaczął czytać głośno: — „Nareszcie Marsden został sam z Dianą, która nie domyślała się nawet, za jakie złe będzie musiała zapłacić. Jej piękne ciało, przybrane w drogę jedwabie, będzie wkrótce zgniecione i zniszczone w agonji. Nie popełniła ona żadnej zbrodni? Jakże są jej winy? Jest niewinna! Lecz nie jest ona bardziej niewinna od tych upudrowanych i uperfumowanych piękności, których główki spadły pod giotylną...”

— Nie wiedziałem że May ma tyle „poczuj” w sobie. — przerwał czytanie Colin, ale nie odrywał oczu od rękopisu i w pewnej chwili, zaczął znów czytać, z większym jeszcze zainteresowaniem: „Diana wampol leżąc na kanapie, objęła swymi długimi palcami kielich z szampanem, do którego Marsden wysypał przed chwilą truciznę...”

Jeszcze kilka sekund upłynęło w oczekiwaniu... Nagle ręce jej zacisnęły się kurezowo, czole pokryły kropie potu. Marsden stał przed nią pełen dzikiej radości: a teraz pani musi wiedzieć że płacisz za winy swego męża i za swoją obojętność i niewiedzę. Samobójstwo! Nikt przecież nie będzie miał wątpliwości. Złazszcza gdy znajdują w torebce pani ten list anonimowy! Będą szukali szantażysty, który zmusił panią do tego

rozpacznego kroku. Ale go nie znajdą — bo on nie istnieje, a ja tymczasem będę już bardzo daleko, w drodze do kraju słońca!...” Colin spojrzął na Louie, która zaczęła mówić: — Widzi pan, on podaje tu ten sam podstęp, który zastosował przy morderstwie Sir Humphreya! Anonimowe listy, które mają świadczyć o tem, że były powodem do samobójstwa!... Więc trucizna! Rozumie pan teraz, że nie możemy spać, zanim nie odnajdziemy owego May’a? Colin też był bardzo błądy, skinął głową. — Tak, ale musimy zwrócić uwagę na to, że jemu chodzi nie tylko o jej śmierć, lecz i wypowiedzenie tego, co w nim nakłapało. Teraz wiadząc o tem, możemy strzedz Andriej. Mamy już pewne wyobrażenie o tym Mayu, gdyby się ktoś taki na horyzontie pokazał, potrafimy go przysiąc odpowiednio. Louie wpatrywała się uważnie w rękopis. — Wiem, że pan będzie śmiać się ze mnie, ale ja widzę tutaj wyraźnie, w jego podpisie to, że morderstwo było jego przeznaczeniem. Postaram się to panu wytłumaczyć: te ostre załamania w dużym „P” wskazują na to, że on musiał zerwać bardzo mocno z rodzicami; lub może oni umarli bardzo wcześnie. Później powodem nie usmiecha mu się, nabiera szacun-

ku do samego siebie, a jednak pismo jego coraz bardziej... jakby to powie dzieć?... Wymyka się spod jego woli. Ostatnie trzy litery jego imienia oddzielone są od siebie ostremi, twarde mi liniami: One właśnie wskazują na to, że on jest mordercą.

— Trzy litery? — zapytał Colin, myśląc o Andriej. — a gdyby było pięć morderstw, to byłoby pięć takich liter?

— Nie, to nie jest takie proste, jak się wydaje. Nie potrafię powiedzieć, dlaczego te trzy litery są takie charakterystyczne. Litery w nazwisku są małe i niewiele znaczą. Wnioskuje z tego, że nie ma on żadnych sentymentów do tradycji rodowych i t.p. Jako typowy egotyjk, mający tylko własne swe przeżycia przed oczyma, znajduje wyraz jedynie w imieniu własnym a nie w nazwisku.

Colin był pod wrażeniem jej słów i mówił tak szczerze i logicznie.

— Sądzę z tego wszystkiego, — zasztautował, — że muszę pogodzić się z losem ojca zwrzoga dzieci.

Louie ściągnęła brwi i szepnęła: — Gdzie ja mogłam widzieć to pismo? Czy mogłam je widzieć już kiedyś?

— To nie jest prawdopodobne, — zaczął Colin, ale Louie schwyła go za ramię i, biegnąc prawie, rzuciła się ku wyjściu. (D. c. n.)